

Nro.

71.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 28go Marca 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 23. Lutego.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 20. czy-
nił *Carnot* imieniem Deputacyi Ocalenia
Relacyę o obrotach Republikanów w
Hollandyi, którey treść ieſt następują-
ca: „Obywatele! Już od dawna między
Hollandyą i *Anglią* panowała zazdrość.

E 4

Inte-

Interessem było *Hollandyi* złączyć się z *Francyą*, dla utrzymania równowagi *Angielskiego* handlu. Mimo tego jednak nieważała bynajmiej *Hollandya*, ani na polityczny, ani na handlowy swódy interese, i zawsze wdawała się w przyjaźń z *Anglią*, a przez swą nierostropność, stawała się nieiako *Prowincyą Angielską*. Miała wprawdzie *Hollandya* znaczną część patryotów, którzy się opierali sentymentóm panującej partyi *Sztatuderowskiej*. W roku 1787. mocno pokusili się byli oni zrzucić owe iarzmo, ale *Pruski* udaremniły ich zamysły. Prześladowano więc na nowo patryotów, i część ich naywiększa udała się do *Francyi*. W tedy, gdy *Rzplita* nasza wypowiedziała wojnę *Rządowi Sztatuderowskiemu* powstałi znowu patryoci przeciw *Sztatuderowi*, a wsparci przez wojsko *Francuzkie* szczęśliwsi byli w swém przedsięwzięciu. W krótcie nasze zwycięstwa i zabory przerażyły i zastraszyły *Sztatudera*, i przymusiły go do wyśłania do *Paryża* deputowanych dla traktowania o pokóy z *Rzplitą*, ale zwycięstwa nasze postępowały spiesznyim krokiem. *Ultraikt* otworzył nam bramy, wszędzie wybuchnęło powstanie, a

Amszterdam przyjął nas iako wybawicieli twoich. *Francya* powinna była uczynić różnicę między Rządem i Narodem *Hollenderskim*, i z tym postąpić sobie, iako z przyjacielem, z owym zaś iako nieprzyjacielem swoim. Jakie bądź inne obeyscie się z Narodem *Hollenderskim* zdążałoby na hańbę, i zniewagę wspaniałomyślney Rzplitey *Francuzkiej*.

Obywatele! wszakżeśmy przyjaźń i braterstwo *Hollendrom* przyrzekli, a to przyrzeczenie skłoniło ich do otwarcia nam bram miast *Hollenderskich*. Boiaźń, aby nie byli iako kray zdobyty traktowani, b. iaby ich przywiodła zapewne do zaciętego oporu, któryby i nas był wiele pieniędzy i krwi kosztował. — Obeyscie się więc Towarzystwów naszych Reprezentantów przy armii *Północney*, *Sambry*, i *Mozy*, godnym jest ze wszelkimiar pochwały. Nieprawiedliwą zaś i niegruntowną jest owa maxyma niektórych: iakobyśmy z takiego postąpienia sobie nie mieli odnieść należytey korzyści. Wszakże Rewolucya już nastąpiła w całej *Hollandyi*. Magazyny *Angielskie* oddano nam w ręce, potęga morska *Sztatdera* należy do nas, iego stronnicy częścią są wypędzeni, częścią aresztowani.

wani. *Francya* nie została już więcej w blokadzie. Fortece, Arsenaly, Porty morskie są w naszym ręku, 120. tysięcy woyska utrzymywanie się swoje tam znajduje, i nieprzyjacielowi mocno zagraża. &c. „

Po wysłuchaniu tej relacyi dekretowała Konwencya; że uznaje za szkodliwe postąpienie sobie z *Hollandyą* *Deputacyi Ocalenia* i Reprezentantów przy armii Północney będących, i potwierdza wyślanie do tejże armii Deputowanego *Richard*, który w *Deputacyi* interesu *Hollandyi* trzymał. Na miejsce zmarłego kommandanta armii oblężenia *Luxemburgu* Jenerała *Moreau*, sławny Jenerał *Kellermann* nominowany został.

Jenerał *Kleber* kommanderujący armią oblężenia *Moguncyi* złożył swój urząd, na którego miejscu Jenerał *Desaix* objął kommandę. Główna jego kwatera jest w *Oberingelheim*, a kwatera Jenerała *en Chef* armii *Reńskiej Michaud*, jest w *Guntersheim*. Armia oblężenia *Moguncyi* składa się że 40,000. ludzi, i podzielona jest na trzy Dywizye. Prawe skrzydło kommanderuje Jenerał *Desaix*, centrum ataku Jenerał *Saint-Cyr*, a lewe skrzydło Jenerał *Renaud*. Reymenty kawaleryi konsystują w po-
bli-

blizkich okolicach. Niedostatek furazdów to sprawił: że połowa każdego reymentu nazad usunąć się musiała, i obrać stanowiska, lecz co 14. dni luznie część jedna drugą. Jeżeli negocyacye względem pokoju będą bezskuteczne, w tedy zacznie się, iak tylko pora czasu sposobna nastąpi, na nowo obleżenie, i użycią do tego stojącej koło *Luxemburgu* artyleryi, sądzą albowiem: że do tego czasu *Luxemburg* dostanie się do rąk naszych. *Merlin de Thionville*, który się znajdował przy tey armii powrócił znowu do *Parryza*.

O skutku negocyacyów z Royalistami nie mamy ieszcze żadnych pewnych wiadomości prócz tey tylko, że one trwają dotąd.

Podług doniesień z *Nantes* pod 15. Lutego w czasie zapust przez trzy dni w *Plee* był bal, na którym się obydwie strony znajdowały. Z strony Konwencyi okazuje się wielkie pobłażanie Royalistóm, aby ich do złączenia się z Rzeźczapolpolitą przywiedziono.

Poznać to można i z następującego doniesienia:

Z Pa-

Z Paryża dnia 24. Lutego.

Publiczna opinia odniosła zwycięstwo, i wolność Religii, która naywięk. za podżogą była do powstania *Vendeyczykom* dekretowana zcitała. Przed kilką czasy Gregoi e. nayrozumnieyszymi uwagami swemi nie mogli tego wymódz na Konwencyi, ale gdy jego mowa wszędzie znalazła applauz, zestanowiła na reszcie Deputacye zjednoczone (to jest Deputacyę *Ocalenia, Besspieczeństwa, i Pramo-dawstwa*) które przez *Boissy d'Anglas* dnia 21. Lutego uczyniły relacyę Konwencyi względem systematu *powszechney tolerancyi*. Mówił on między innemi: „Obywatele! aż nad to długo wzdychaliśmy nad okrutnemi scenami wydarzającemi w *Vendée*. Opinie Religii były ich pozorem, i nigdyby wojenne pożogi nie zniszczyły były owych ślicznych okolic, gdyby przesady gwałtem uciskane nie były. Opuśćmy więc systema owe niszczące, inaczej bowiem własnymi naszymi rękoma rozdierać się będziemy. Szrodki, których chwycić się musieli wyflani do owych Departamentów Deputowani, żale i narzekanie, ze
wszech

wszech stron odbierane, przymusiły Deputacye ważyć do zatrudnienia się wraz z *Policyą*, i zastranowienia się nad materią Religii. Nie idzie tu bynajmniej o rozpoznanie: ażali ludzie koniecznie do uszczęśliwienia swego potrzebują Religii? — Dofyć jest: że rozum każe każdego przy swoim mniemaniu zostawiać. —

Obywatele! wyście Religię odłączyli od waszych politycznych urzędzeń, ależ nie wszyscy ludzie są w stanie osiągnięcia tak wysokich maxym i sentymentów.

Wszakże przesady wpoione w człowieka przez wychowanie, długie uzwyczajenie się, prześladowania przeciw sprawiedliwości i wszelkiej polityce walczące, ożywiły w różnych Departamentach Rzplitey zaiadłość fanatyzmu, który się nam zniszczony bydź zdawał. Obywatele! sam tylko rozum może, i powinien nad błędem i przesładem odnosić tryumf, a oświecenie jest jedyną drogą do prawdziwych maxym człowieka wiodącą. Z tych miar odstąpić nam potrzeba z iedney strony od bezrozumnych zamysłów pierwszego *Narodowego Zgromadzenia*, z drugiej zaś unikać nieludzkiej

kiey zaiadłości stronników i narzędź *Robespiera*, a średnią pójść drogą. Jużście się chwyoiłi pierwszego śrzedka, a urządzając należycie *Instrukcyę publiczną* przygotowaliście odmianę opinioów. Jeszcze wam ieden pozostaie śrzedek, którego się chwycić macie. Obywatele! chciecież zgładzić do szczętu przesady? uchwalcież rozumną tolerancyę dla wszystkich partyów Religii, ogłoście niepodległość wzajemną tychże, a na to wszystko nakażcie mieć przyzwoitą magistraturom uwagę, i pilny dozór. Obywatele! *serce ludzkie jest to poświętnym przebytkiem, do którego Rządowi spoyrzeć nie wolno.* Takie utwierdzając maksymy zniszczycie zupełnie fanatyzm zapobieżycie strasznym nieszczęściom na kray zlewaiącym się, a spokoyność i porządek dwie twierdze w życiu towarzyskiém koniecznie potrzebne, utrzymajcie stale na zawsze. „

Reszta potem.